

KURYER LITEWSKI

W WILNIE W SOBOTE DZIA 29 KWIETNIA V. S. 1816 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Poczta Północna donosi z Petersburga pod 19 kwietnia: „W dniu pierwszym Wielkiej-Nocy, (d. 9 t. m.) naylaskawiey mianowane zostały Damami orderu s. Katarzyny, małego krzyża: Barbara Hrabini Gołwinowa, małżonka W. Podczaszego i Katarzyna Xiężna Dothorkowa, wdowa po rzeczywistym radcy tajnym — Dawnieyszey służby polskiej podporucznik, Tadeusz Walecki, naylaskawiey mianowany kamerjunkerem dworu Jego Cesarskiej Mości.

Podług gazety, *Ruski Inwalid*, przez rozkaz dzienny, z dnia 15 kwiet. Dowódzca 3ciey brygady 26tey dywizyi pieszey, Jenerał major, *Schelée*, 1, mianowany dowódzcą na wyspie *Aland*. Dowódzca 3ciey brygady, 16tey dywizyi pieszey, Jenerał major *Agle*, 1, uwalnia się ze służby z mundurem i pensją zupełney gaży.

Przez rozkaz dzienny d. 17 kwietnia: podpółkownik litewskiego półku ułanów, za odznaczenie się w ostatniej wojnie, mianowany półkownikiem; półkownik neyszlotskiego półku pieszego, *Ball*, wyniesiony na jenerał majora; znajdujący się przy naczelniku 15tey dywizyi pieszey, Jenerał major, *Xiążę Galicyn*, uwalnia się ze służby z przyczyny ran odniesionych, z mundurem; major półku chersońskiego grenadyerów, *Xiążę Szechaydarów*, także dla ran, uwalnia się z mundurem i pensją etatu inwalidów. Zmarli wymazują się z listy: były szef gwardyi bokowej, półku pawłowskiego, Jenerał major, *Makarow* i liczący się w armii, Jenerał major, *Tworogow*.

Podług gazety senackiey z dnia 15 kwietnia: W naywyższym ukazie pod d. 3 marca wyrażono: „Potwierdziwszy nowy etat departamentu inspektorskiego Głównego sztabu Naszego, naymłodszy rozkazujemy bydź naczelnikami oddziałów w tym departamencie: 1go, Radcy stanu, *Paglinowskiemu*; 2go, Radcy kolegialnemu *Andrejewemu*; 3go, Podpółkownikowi *Latuchinowi*; 4go, Radcy woyskowemu, *Wasilewiczowi*; 5go, Radcy woyskowemu, *Kisielewemu*; Rządca kancelaryi Jenerała deżurnego Rady nadwornemu, *Noinskiemu*; Dyrektorem drukarni woyskowej, będącemu teraz naczelnikiem oddziału w departamencie rękodzielni i wewnętrznego handlu, Radcy nadwornemu, *Bykowemu*.

Przez ukaz d. 8 marca, Bibliotekarz Cesarskiej biblioteki publiczney, radca kolegialny, *von Suchtelen*, na własną prośbę uwolniony został od obowiązkow, z rangą radcy stanu i pensją dożywotnią, 1200 rubli na rok. — Przez ukaz d. 9 marca, *Alexander Xiążę Golicyn*, marszałek dworu J. C. Mości, na własną prośbę, z przyczyny słabości zdrowia, uwolniony od obowiązkow. — Przez ukaz d. 26 sierpnia 1813 roku mianowany honorowym członkiem petersburskiey akademii kunsztów, z rangą radcy tajnego, *Xiążę Pignatelli Duk Acerenzza*, na własną prośbę, zupełnie uwolniony został od obowiązkow, ukazem d. 10 marca.

Minister sprawiedliwości w przełożeniach do Rządzącego Senatowi pod d. 10 marca wyraził: w pierwszym, komitet ministrów podawał Jego Cesarskiej Mości, iżby uwolnionych ze służby cywilney urzędników, którym przecięta już droga do służby woyskowej, przyymować znowu do cywilney, choćby i nad komplet, żeby nie zostawali bez obowiązkow, i byli nieiako pomocą do odbywania interessow, osobliwie w tych miejscach, gdzie

eta y bardzo są ograniczone. Cesarz Jegomość rozkazać raczył: przyymować takowych urzędników nieinaczey, tylko do kompletu. W drugim, że Cesarz Jegomość w reskrypcie do Prezydenta Rady Państwa i komitetu ministrów, pod dniem 21 grudnia 1815, rozkazał, iżby odtąd w opisach służby, wyrażane były wszelkie, otrzymane przez urzędników nagrody: w pieniądzach, podarkach, pensjach, arendach i ziemi, również, iak teraz zapisanie się mianowanie rang i ozdobienie orderami.

Przez ukaz dnia 4 kwietnia, Rządzący Senat obwieścił po całym państwie, iż wołą jest Jego Cesarskiej Mości, ażeby odtąd pozwolenie na wyjazd do Królestwa Polskiego nie było uważane za pozwolenie na wyjazd za granicę.

Podług gazety akademickiey, z dnia 18 kwietnia, przybył do Petersburga, dawniejszy Naczelnik Serwjanów, *Czerny*.

Gazeta, *le Conservateur Imperial*, o puszczaniu *Newy* donosi w te słowa: „We wtorek d. 11 t. m., przed północą, *Newa*, pokryta lodami od d. 26 listopada r. z. puściła. Nazajutrz o godzinie 1szej, dowódzca twierdzy przeszedł rzekę wśród gromu dział, dla ofiarowania Cesarzowi Jegomości, podług zwyczaju, kubka nowey wody i obwieszczenia mieszkańców o puszczaniu *Newy*.”

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 5o kwietnia.

JW. *Jan Węgłski*, Prezes główney Izby obrachunkowej, mianowany od Najjaśnieyszego Pana Ministrem Stanu, w dniu 29tym b. m. pierwszy raz zasiadał na ogólnym zebraniu Rady Stanu.

Namiestnik królewski, przez postanowienie pod dniem 23 kwietnia, wydał przepisy, zaradzające zbiegostwu woyskowych, w terażniejszym czasie spławu pod imieniem flisów, lub orylów.

Postanowienie Namiestnika Królewskiego pod dniem 22 marca, jest następującej treści: w skutku artykułu 75 ustawy konstytucyney, po wysłuchaniu raportu kommissyi, w sprawie zasuspendowanego Burmistrza miasta *Wyszogrodu*, zważywszy: że indagacya przez *Gostkowskiego*, radcę prefektury departamentu płockiego formalnie dopełniona, dostatecznie przewinienia pomienionego burmistrza wyjaśnia; że *Fabrowicz* w repartycyi ciężarów samowolnie iednych mieszkańców ochraniał, od innych zaś z całą surowością też ciężary w naturze lub pieniądzach exekwował, lub, exekwować dopuścił; że świece i drzewo bez żadney kontroli i wydawania kwitów, kupcom i mieszkańcom zabierać kazał; że kary policyjne na własny pożytek obracał; że opłaty pod nazwiskiem *trauszeinow* od nowożeńców wybierał; że zastrzeżonego dekretem Króla Jmci Saskiego dobrodzieystwa nowo-budującym się używać nie pozwolił; że drób i rzeczy od złodziei odebrane na swóy użytek obracał, złodziei zaś wolno puszczał, i do sądu po ukaranie nie odsyłał; że rachunki wybie-ranych składek w nieporządku utrzymywał, i usprawiedliwić ich niebył w stanie; z tych zatem powodów: Rada Stanu, *Fabrowicza*, niegodnym sprawowania nadal urzędu Burmistrza uznaie; na opłacenie wszystkich kosztow indagacyi skazuje; za popełnione zaś nadużycia i przewinienia w urzędowaniu, stosownie do arty-

kułu 100 dekretu królewskiego z dnia 19 września 1810 (mianowicie punktów 1, 2, 3, 6 i 8go) *Fabrowicza*, byłego burmistrza po ukaraniu do sądu sprawiedliwości karzącego departamentu płockiego odsyła, etc.

Podług gazety lwowskiej: Dowódcą twierdzy *Zamościa* jest Jenerał brygady *Wasilewski*.

W. Xiażę Jegomość *Konstanty* umieścił w wojsku polskiem 14tu Oficerów Polaków, którzy dawniej w wojsku Francuzkiem i Neapolitańskiem służyli, a Jenerałowi brygady *Turno* dał dla słabości zdrowia dy-misse z pozwoleniem noszenia munduru.

Dnia 17 kwietnia odbyło się w *Warszawie* ciągnięcie loteryi fantów, które znakomite Damy w ostatnich dniach wielkiego postu zbierały na korzyść szpitalów, ta loterya przyniosła szpitalom po odtrąceniu wszystkich wydatków przeszło 11,600 zł. polskich.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

FRANCYA

(Z gaz. berl. i Korresp. hambur.) Paryż dnia 13 kwietnia. Gdy dnia wczorajszego, w rocznicę przybycia do Paryża *Monsieur*, Xiażę *Reggio*, przedstawując gwardyę narodową, chciał go w rękę pocałować; *Monsieur* uściskał natychmiast Xięcia i nayschlebniejszymi przemówił do niego wyrazami. — W *Bruzelli* ma być przedany, więcý dającemu, pojazd, który zabrany został na placu bitwy, a należał do *Bonapartego*. — *P. Luce Cocud*, Mer w *Couchelettes* pod *Douay*, ogłosił publicznie, że pierwsze imię, jako familiyne, zatrzymuje, a drugie (*Cocud Rogal*) składa i nosić przestaje. Ktoby zaś przeciw temu miał co do zarzucenia, zechce udadź się w tó rzecz do JW. Strażnika pieczęci, ministra sekretarza wydziału sprawiedliwości. — Wydano rozkaz, ażeby roboty około publicznych budowli dalej prowadzone były. — Donoszą z *Rennes*, że do tamecznego trybunału Królewskiego powołany był także za świadka pewny oficer. Zandarmowie postrzegli, iż u sukni jego był guzik z orłem: oficer starał się go ukryć. Uwiadomiony o tó Prezydent, strzymał natychmiast odbywającą się sprawę, oficera pod sąd oddał, i natémże posiedzeniu osadził go na 3 miesiące więzienia, 50 fr. kary, i na utratę przez lat 5 połowy pobieranéy pensyi.

Paryż dnia 16go kwietnia. Stan zdrowia Króla Jmci znacznie się polepsza. Przez ciąg choroby N. Pana, nie bito w bębny podczas parad wojskowych na dziedzińcu *Tuyleryjskim*. Deputacyi od Izby, która Królowi przyjęty projekt do prawa względem wyborów złożyła, oświadczył N. Pan życzenie swoje, ażeby się co prędzý budżetem zająć chciała. — Dnia 22 t. m. zaczęło się tu przed sądem udzielnie wyznaczonym sprawa 3 uwięzionych Anglików, oskarżonych o pomaganie *Lavalettowi* do ucieczki.

Szkola *Politechniczna* skassowaną została przez wyrok Króla. Powodem do tego było, że uczniowie zuchwale prawa przepisywać i kilku nauczycielów oddalić chcieli. Gdy bezkarność taka cierpiana być nie może, i gdy ze szkoły tó wyszło więcý głów niespokojnych, aniżeli zdatnych matematyków, inżynierów etc.; przeto N. Pan rozkazał, ażeby wszyscy uczniowie do domów swoich powrócili, ażeby o małej liczbie uczniów, którzy okazali posłuszeństwo dla swoich przełożonych, podany był raport, i aby nauczyciele, do dalszego rozrządzenia, połowę pensyi pobierali. Wyznaczona kommissya ma ułożyć do podania Królowi projekt nowego urządzenia tóy szkoły.

Statek parowy, *Elise*, który dnia 11 t. m. z *Paryża* wypłynął, odbył 100 mil francuzkich drogi, do *Rouen*, we 24 godzinach. — Za zbliżeniem się zamknięcia posiedzeń obu Izb, wyjechało już ztąd wielu deputowanych. — Wczora z rana wypadł tu śnieg na ówierć łokcia. Jest to zjawiskiem, jakiegośmy nigdy w tó porze roku niewidzieli, i nie małą zapewne przyniesie szkodę kwitnącym już drzewóm. — W departamencie *Aisne* pozamykano wiele szynków, zabuntownicze w nich rozmowy. — Jenerał *Villot* wyjechał na Gubernatora do *Korsyki*. — Dla przyymowania Xię-

żniczki *Neapolitańskiéy*, wychodzi także 100 Szwaycarów do *Lyonu*. — Xiażę *Wellington* za powrótem swoim do *Paryża*, mieszkać będzie w hotelu *de la Rejniere*. Pałac *Elisée Bourbon* będzie rezydencją Xięcia *Berry*.

Podług jednéy z gazet tutejszych, Xiażę *d'Escars*, pierwszy marszałek domu Królewskiego, otrzymał następujący list od Panny *Manguene*, która nayszczęśliwszą ma handel masła w *Bretanii*: „*Mości Panie! Mam honor pozdrowić go z uszanowaniem. Dowiaduję się, że masło, któreś WP. u mnie zapisał, przeznaczone jest dla naszego dobrego Króla. Tego razu płacisz WP. 5 sous miniey na każdym funcie, tak minie to cieszy, że Bourbon jest moim Królem. Gdybym bogatszą była, darowałabym mu wszystkie masło. Mam honor etc.*” — „*Ventre-saint-gris*, powiedziałby *Henryk IV*, więcý to warło, aniżeli wszystkie adressa całego świata.”

W *Londynie* księgarz jeden ogłosił, że ktoby u niego za 10 szylingów książek kupił, może bezpłatnie widzieć pojazd *Bonapartego*, a prócz tego jeszcze gabinet historyi naturalnéy. — *P. Hyde de Neufville*, poseł królewski przy Stanach północno-Amerykańskich, pojechał do *Brestu*, gdzie na fregatę *Eurydice* siędnie.

Przyszła Xiężna *Berry* jest z oycą praprawnuczką *Filipa V*, Króla hiszpańskiego *), a z linii macierzyńskiéy prawnuczką *Maryi Teresy* Cesarzowéy austriackiéy. — „Wygnani z *Francyi* autorowie pism rewolucyynnych (pisze gazeta *Wierny przyjaciel Króla*) mają trzy trąby, któremi głos buntu dają słyszeć oyczynnie swojéy, od tylu lat dymiącéy się jeszcze rozlaną przez nich krwią cnoty, niewinności i młodociannego wieku. Pierwsza jest w *Antwerpii* (dziennik w *Antwerpii* wychodzący); w *Leodyum* druga (*Mercurie Surveillant*); a trzecia w *Anglii* (*Morning-Chronicle*). Redaktorwie, są trąbami dni septymbrowych, 21 stycznia i trybunału rewolucyynnego.” — Przed kilką dniami poymano wiele, złodziejów, u 12 z nich znaleziono formalne plany organizacyi ich bandy, patenta na przyjęcie do służby od swoich naczelników, a nawet formalne i dokładne instrukcyje, jak mają postępować w wykonywaniu piekielnégo swego rzemiosła, we wszystkich jego gałęziach.

Wielki Strażnik pieczęci, *P. Barbe-Marbois*, obłożnie od kilku dni chory. Minister wojny także jest słaby. — W ciągu tego miesiąca oficerowie i żołnierze legionów departamentowych otrzymają mundury białéy barwy, które różnić się będą wylogami i guzikami. — W *Marsyllii*, w departamencie *Loary*, pobrano oszustów, którzy udawali, że zakopane w ziemi skarby odkopują i łatwowiernych zwodzili. — Zwyczajne przejażdżki do *Longchamp*, nie były liczne w tym roku. Widziano tylko kilka czterokonných pojazdów Angielskich. — W przyszłym tygodniu zaczęło się sprawa Jenerała *Cambrone*, który z *Bonapartym* z *Elby* przybył. Rozumieją, że się tak zakończy, jak sprawa Jenerała *Drouot*.

Z *Cambray*, dnia 13 kwietnia. Lord *Wellington* przybył tu wczora, do głównéy kwatery swojéy, i pracował następnego dnia z urzędnikami, którym powierzona jest administracya wojskowa; Rozumieją, że Lord uda się na pewny czas przez *Bruzellę* do *Anglii*. Wprzody jednak odbędzie rewiję prawego skrzydła wojska zajmującego.

W *Gazecie Paryzkiéy*, *la Quotidienne*, znajduje się następujący artykuł pod napisem: *Varietés*.

Podróż w Niemczech i w Polszcze, przez Pana *C. Gley*, przełożonego w *Kollegium w d'Allenson*, z notami ściągającemi się do poselstwa X. Pradt, Arcy-Biskupa *Mechlińskisgo* w *Warszawie*.

*) Gdy *Filip V*, d. 13 kwietnia 1701, wjazd swój do *Madrytu* odprawiał, miano, podług wyroku *Inkwizycyi* żywcem wielu żydów spalić: Król, którego lepiéy oświecona pobożność, większą tchnęła ludzkością, zniósł ten wyrok.

Poswięciwszy się oświeceniu publicznemu Pan C. Gley, w roku 1806 okolicznościami osobistymi zmuszony został udać się za wojskiem, które szło rozpocząć kampaniją przeciw Prusom.

Od brzegów *Menu* aż do brzegów *Niemna* był przy 5cim korpusie wojska. Po pokoju Tylżyckim, wysłany był do Polski, i przemieszkiwał tamże do meca lutego 1815 *)

Opisuje on, co widział, z prawdziwym czuciem; nie jego wina, jeżeli dzieło jego ogranicza się na podaniu nowego żywiołu złościwości, ogłoszeniem niektórych mało znacznych szczegółów i anekdot, tyczących się człowieka, który powiedział burzycielowi świata: *non ibis amplius*; dyplomata, który nawet z swojej stolicy biskupię, jednym aktem woli despoty, zrzucony został.

Powiedziano pewnej Damie, która napisała dzieje życia swojego: że się tylko odmawiała w popiersiu. Jeden z autorów naszych utrzymywał: że w oczach własnego kamerdynera, bohater nim byź przestaje. Pierwsza nota książki Pana C. Gley ma tę korzyść, iż zaraz wyodziewa Arcy-Biskupa Mechlińskiego i Posła w *Warszawie*.

Nazartowawszy się z jego nienękłości, którą, jak twierdzi, okazał dręczony przeczciami wjeżdżając do Polski, jeden ze współmówiących, (ta nota bowiem jest długą rozmową między kilku mówiącymi) opowiada: iż gdy się dowiedziano w *Warszawie* o mianowaniu Xiędzia *Pradt* Posłem przy Rządzie Xięstwa, mówiono powszechnie o talentach, które okazał we Dworze w sztuce kadzenia bożyszczu.

„Jakto, mówiono w *Warszawie*, przysyłają nam Xięza *Pradt*, najbezwstydniejszego pochlebę, jaki był kiedykolwiek w *St. Cloud*! Smaży tylko swój mózg nad wysadzaniem się w kadziłach. Skoro się doczeka dnia, dającego mu sposobność czynienia zastosowań, obsiada natychmiast *Dziennik Państwa*, aby umieścić kilka kolumn napchanych niecnymi pochlebstwami. W dzień, w którym ten artykuł wychodzi, schyla się przed Szambelanem mającym służbę, pcha się do niego i pyta: „Czy N. Cesarz czytał ten a ten artykuł; *To mego pióra*.“

Inny powiedział: „*Bonaparte* pewnego dnia żartował z odwagi i nieękłości swych jałmużników. — Co do zwykłych jałmużników, odpowiedział *Pradt*, tych nie bronie wcale przed *W. C. Mością*; lecz... jałmużnik *Boga Marsa*... dodał schylając nisko głowę przed bożyszczem, którego mienił się byź wielkim kapłanem.“

„Takiż to nam przysłany człowiek! mówiono z żalem w *Warszawie*. Czyliżby Niebo jednego nikczemnego dworaka miało obrać do wzniesienia tronu *Bolęstawów*; *Kazimierzów* i *Sobieskich*!“

Pan Poseł długo rozwodził się nad tem, że przyjechawszy do *Warszawy*, umieszczony został w mego dziwym mieszkaniu, aż dopiero *Stanisław Hrabia Potocki* był tak dobry, iż mu raczył odstąpić dołu swego pałacu, bez czego — dodaje, *poselstwo Francji musiałoby się było odbyć w karczmie*.

Autor noty dowodzi mu, że w *Warszawie* są domy zajezdne jako to, *d'Angleterre*, *de Vilna* it. d., w których i Monarchowie stawali; lecz Pan Poseł, z widoków ekonomicznych, wolał mieszkać po wojskowemu. Jeżeli nie miał, jak tylko dwie lub trzy serwet — przyczyna, że ich nie chciał kypić.

Mimo tych skarg, zdaje się, że Xiędz *Pradt* umiał późnię dobrze się opatrzyć w zapasy, czego dowodem następująca anekdota o sprzedaży sprzętów Jego Poselskię *Mości*.

W wigiliją Bożego Narodzenia był obiad u Pani... na kilka osób. Uplywają godziny — gospodyni nie przybywa; nakoniec dzwiek dzwonek zapowiada przybycie. „Zkądże wracasz? — spyta ję mąż z nie-

chęcią. Niezgadnież do jutra odpowie. — bylam na licytacji u Arcy-Biskupa... U Arcy-Biskupa... Mechlińskiego? Tak, o nim mówię.

On to sprzedaje swoje ruchomości. Zaprosił mnie, równie jak inne osoby bywające u niego. — „Nim dano do stołu, gospodyni pokazywała nam swoje kupno. Były to płótna różnego koloru, a między innymi, *dwa-dzieścia i trzy tuziny ścierek i fartuchów kuchennych*.

„Z waszym Arcy-Biskupem, rzekła dalej Pani... nie łatwo rzecz skończyć można; tak długo musiałam się z nim ucierać, nim przystał na cenę, którą mu ofiarowałam, a gdy przyszło do zapłaty, nowe czyił trudności. Nakoniec przyjął naszą monetę, obróciwszy wprzódy każdą sztukę, na tę i ową stronę. Jest to kupiec nie łatwy do oszukania.“

Krotofila, którą grał Poseł, trudniąc się sam licytacją i racząc własnymi rękami swemi sprzedawać *ściereki i fartuchy kuchenne*, zabawiła niezmiernie gości, i ci zapomnieli chętnie o spożyciu się gospodyni.

Pewny pustak, który był z Panią... u Arcy-Biskupa, dodał jeszcze następujące szczegóły: „*Monseigneur*, na którego czole błyszcziała wysoka mądrość, chciał, aby liberya domu jego odebrana była lokajom. Czyniono mu przełożenia w téj mierze: *Wie słucham, odpowiedział, nie dzisiejszy ja jestem; ci ludzie mają rozum, lecz ja go mam więcej od nich; są to niegodziwi lokaje, służą po polsku. Będac u mnie przez siedm miesięcy, nie nabyli prawa do liberyi. Parturcie! tak piękna, jak nowa, sprzedam ją, lub zabiorę z sobą, abym miał z nię użytek we Francji*.

Nie wszędzie jednak rosły róże dla Posła: jeżeli umiał drogo sprzedawać, kazano mu także gdzie indzię dobrze zapłacić.

Tak nazwany Król Westfalski *Hieronim* przybywszy do *Warszawy*, usadowił się w Pałacu *Brylowskim*. Opierając się na wyroku brata swego, przepisującego *Jenerałom* opatrzyć się w zapasy na dni piętnastie, od kogo z prawa należy, *Hieronim* zebrał mnóstwo szynek, salsesonów, ozorów wędzonych, win obcych, likworów, rumów araku it. d.

Gdy powracał do *Kassel*, dał inwentarz tego magazynu *Arcy-Biskupowi*, ofiarując mu sprzedać go; wartował on najmnię 25,000 franków. Mówią, iż *Pradt* mędrszy od tego co mu chciał sprzedać, uchylił się od propozycyi Króla kupca. To jednak godnem jest uwagi: że w czasie tego handlu, *Hieronim* przez swych *Adjutantów* dokuczał *Prefektowi Warszawskiemu*, aby miał sobie dostawioną nową rekwizycją szynek, salsesonów, ozorów it. d., co miało zastąpić w furgonach podróżnika *Westfalskiego* ładunek, przeznaczony na sprzedaż *Posłowi*.

Monseigneur, nowy *Atlas*, dźwigał za swego nawsapanialszego Pana ciężar świata; przynajmnię narzekał bez końca, że go za wszystko czyniono odpowiedzialnym. Z powodu tego przywidzenia *C. Gley* przytacza powieść o trefnisiu pewnego Pana 15 wieku. Obwiniano go o wszystko, i za wszystko karano, co się tylko złego w zamku wydarzyło. — Pani domu zległa. Dodé, to było nazwisko trefnisia, zaczął płakać: *Na ten raz, powiedział jego Pan, pociesz się Dodé; jeżeli cię kto oskarży, przyydz do mnie, a ja cię od wszystkiego uwolnię; bądź pewny*.

Niewiadomemi są często małe przyczyny wielkich wypadków; oto niektóre z tych małych przyczyn upadku Xiędza *Pradt*. Przywłaszczyciel, opuściwszy *Warszawę* wstąpił w drodze do pewnego *Polskiego Obywatela*. Mówiono o zdarzeniach i o ludziach. — *A mój Xiędz Pradt* — powiedział *Bonaparte*, co o nim myślicie? *Jest to, odpowie gospodyni domu, dobra dusza, którą nam W. C. Mość przysłał. Peuple dosyć dobrze, prawi frazesy; ale też nie ma nic więcej w głowie; do niczego niezdolny; najmniejszego nie ma o publicznych sprawach wyobrażenia. Chciał rey wodzić w Radzie, w Konfederacyi; wszędzie roznosił nielad*.

*) Był naczelnym Zarządcą Xięstwa Łowickiego, jak długo to należało do Marszałka *Davoust*, i dał się poznać z kilku pism tyczących się literatury *Polskiej*.

Ale, odpowie Bonaparte, okazał wytrwanie, gdy tego była potrzeba? — Bydź to może; lecz gdy Tormassów zagroził Warszawie, wszystko było w poruszeniu; ja uciekałam jak i drudzy, a Xiądz Arcy-Biskup, nie ostatni także kazał pakować. To prawda, że nie zapomniał pięknych sreber z litterą N.

W dalszym ciągu rozmowy, gdy gospodyni wspomniła coś o Kościele i o Mszy, Bonaparte zapytał się: jakie było postępowanie jego posta we względzie religijnym? *Niewiem, odpowie Dama, jaki jest jego sposób myślenia co do wiary; zdaje się przynajmniej, że nie bardzo jest zapalony. Skoro zajął dany mu pałac, mówiono o wyporządzeniu kaplicy; lecz odrzucił wszystkie w tęg mierze propozycje.*

A więc Xiądz Pradt odpowie Bonaparte — jest głupiec. Ja chcę aby miano religiję, kiedy moja polityka i moja służba wymagają tego; w Warszawie znudził mnie głupstwami. Zostawcie mi tylko; uwolnię ja was od niego. — Po śniadaniu napisany był ów sławny list, w którym nakazano popolite ruszenie w Polsce, a Mousigneur został odwołany.

Od ... aż do Poznania, Bonaparte zapalczywie często powstawał na Xiędza Pradt. W Paryżu zobaczywszy pierwszy raz Ministra obrzędów religijnych, powiedział mu: *Ten Xiądz do mczego; odbieram mu dyrekcyę wielkiego jałmużnictwa. Odeślę go do jego dycezyi; niech się uczy katechizmu. Sic transit gloria mundi.*

Z powodu dzieła Pana Gley, powiedzą może niektórzy czytelnicy z Horacyuszem: *Eccę iterum Crispinus*: lecz Xiądz Pradt, jako dziejopis całego świata, należy także do dziejów. Wszystko obchodzi, co się jego tyczy, a ożywieni duchem wymierczey sprawiedliwości, oddajemy Xiędzu Arcy-Biskupowi, co do niego należy, jak oraz należny hołd Panu Gley, za jego trafne i prawdziwe obrazy. — R.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 21 kwietnia.

Tutejszy właściciel fabryki kapeluszw, Piotr Antoni Girzik, rodem z Czech, przez znajomość chemii i wieloletnie doświadczenia, doszedł nie znaney dotąd ani za granicą, ani w kraju, tajemnicy robienia zwyczajnych kastorowych kapeluszw bez kleju. Takowe kapelusze mają tę zaletę od robionych z klejem, iż im deszcz nie szkodzi, i chociażby kilka dni leżały w wodzie, nie tracą tęgości, glansu i kształtu, nie łamią się i nie wychodzą na nie plamy z kleju; są bardzo lekkie, mogą bydź na nowo farbowane, a zatem, daleko trwalsze od klejonych. Po złożonych dowodach przed władzami otrzymał P. Girzik od N. Cesarza na sześć lat wyłączny przywilej do robienia kapeluszw swojego wynalazku w C. K. Austriackich krajach — W Solmiehal (w Styryi) pokazało się d. 4 marca o godzinie 9tej wieczorem osobliwsze zjawisko natury. Nad zamkiem przeszła wielka burza z deszczem i śniegiem, a połączony krzyż na wieży kościelney okazał się nagle w płomieniach i oświecił okolice, wydając szum podobny do wody, laney na rozpalone żelazo. Trwało to kwadrans, poczem dał się czuć zapach nieprzyjemny. Nazajutrz Krzyż prawie zupełnie zczerniał, a potem zaczął powoli odzyskiwać blask dawny. Toż samo zdarzyło się na wierzchu wieży zamku Weisberg, o mile odległego.

W Starostwie Czanadzkim w Węgrzech był d. 29 i 30 marca mróz tak wielki, iż zmarło 18 ludzi, 46 koni, 1,570 wołów karmnych, 51 wołów roboczych, 576 krów, 335 trzyletnich byczków, 326 trzyletnich

iałowic, 386 cieląt, 26,455 owiec i 53 świń. Śnieg zwiany od wiatru leżał tu i owdzie, iak dom wysoko. Cała szkoda wynosi 1,364,850 zł, reń., nie licząc w to uszkodzonych budynków.

W Ł O C H Y.

Oyciec ś. poświętach Wielkonocnych zaraz wyiechać ma do Imola — Od niejakiego czasu bawi w Rzymie wiele Anglikow, ale żyją niezmiernie oszczędnie. Odwiedzają pomniki sztuki, ale dają bardzo mało. Karol IV, Król hiszpański prawdziwym jest oycem ubogich, których do 800 na rok żywi — Kardynał Gianusi wszystko ofiarował rządowi, cokolwiek otrzymał od nowo mianowanych kardynałów — Wojska austriackie i angielskie mają przyjsz z Neapolu dla osadzenia brzegów państwa kościelnego — Do dnia 14 marca żaden iuż człowiek nie umarł w szpitalu w Noja. Przychodzących do zdrowia było 83, chorych 87; osób kwarantannę odbywających było 140, ale i te były zdrowe — W Genui zawsze tak rozumiano, że wyprawa z tamtejszego portu, pod sprawą admirała Exmouth wyszła, przeciwko Algerowi była przeznaczoną, w celu żądania od Deja wytłumaczenia się z tego, że jego rozbojnicze okręty, wiele okrętów pod angielską banderą zatrzymały, złupiły, a ludzi w niewolę zabrały. Drudzy tego byli mniemania, że cała wyprawa do wysp jonskich jest przeznaczona, dla zawiezienia tam potrzebney, stosownie do traktatu, załogi. Obadwa te mniemania mogą bydź trafne, a Lord Exmouth mimoizdem tylko Deja odwiedził — Rzymska gazeta oświadcza za mylne wiadomości gazet francuzkich, że w Civitta-Vecchia wyporządzą okręt, na którym Król Karol IV z familją swoją do Hiszpanii ma iechać.

Przez brygantynę, Calypso, która d. 6 t. m. z Algieru wyszła, a d. 11 do Genui zawinęła, urzędową a nader pożądaną otrzymano wiadomość, że d. 3 t. m., za posrednictwem angielskiego admirała, Exmouth, zawarty został traktat wiecznego pokoju i przyjaźni między Królem sardyńskim i Dejem algierskim. Na mocy tego traktatu bandera i handel sardyński równie poważane bydź mają, iak bandera i handel Brytanii Wielkiej. Pierwszym owocem traktatu jest oswobodzenie 51 poddanych sardyńskich, którzy się w niewolę Deja dostali byli, a którzy do Genui iuż przybyli i kwarantannę odbywają.

Podług doniesień z Wenecyi pod dniem 17 t. m. odprawilo się tam uroczyste postawienie Lwa ś. Marka. Kupcy weneccy na okazanie z tąd radości swoiey przeznaczyli 18 darów, 300 lir każdy, na wyposażenie 18 ubogich panien, które losem dla siebie wyciągnęły dar przeznaczony, w obliczu kommissyi z członków municypalności i kupców złożoney.

Papież mianował kawalerem złotey ostrogi Pana Tercy, za złożone sobie poema na śmierć Ludwika XVI — Genuńczycy przez Kardynała, Spina, arcybiskupa genuńskiego, ofiarowali Papieżowi przesliczney roboty krzesło — W Neapolu wielką liczbę rabusiow uwięziono, i iuż po części pod strażą zandarmeryi za granicę wyprawiono; z samey Sycylii miało ich bydź więcey 400 — Pogłoska, że anglicy mają osadzić miasta i twierdze Abruzzy, wielkiej niespokojności kupców neapolitańskich nabawiła. Rząd nie w tęg mierze nie ogłosił, ale uważano, że poseł austriacki kilka miał konferencyi z poselem angielskim — Kanton genewski ma zapłacić 100,000 lir Królowi sardyńskiemu za odstąpione dla kantonu terytoryum.

WILNO DNIA 29 KWIETNIA 1816 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wilna. —

Dnia 23 b. m. na teatrze tutejszym dany był przez Amatorów muzyki wielki koncert wokalny i instrumentalny, na rzecz ubogich, znajdujących wsparcie od Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, a szczególniej dla tych, którym tegoroczny wylew *Wili* i *Wilenki* znaczne szkody poczynił. Rozkład koncertu był następujący:

Akt pierwszy. 1mo: *Ouvertura* kompozycji JPana *Palianiego*, exekwowana przez Jasnie Wielmożnych i Wielmożnych Amatorów, *Rudolfa* i *Konstantego* Hrabów *Tyzenhauzów*, *Moniuszkę*, *Pomarnackiego*, *Sokulskiego*, *Eskudero*, *Białego*, *Kremskiego*, *Łowczyńskiego* i *Sakowicza*. 2do: *Arya* kompozycji JPana *Palianiego*, z Chorami exekwowana przez niegoż. — 3tio: *Duett* kompozycji JPana *Palianiego*, exekwowany przez niegoż i JPana *Tarquinio*. — 4to: *Koncert* na Fortepiano Dusseka, exekwowany przez Jasnie Wielmożną JPannę *Angelikę Mirską* Pisarzównę Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Akt drugi. 1mo: *Ouvertura* kompozycji JPana *Palianiego*, exekwowana przez Amatorów. — 2do: *Duett* kompozycji JPana *Guillielma*, z akompaniamentem JPana *Palianiego*, śpiewany przez niegoż i JPana *Tarquinio*. — 3tio: *Arya* kompozycji JPana *Palianiego* z chorami i polonezem, śpiewana przez JPana *Tarquinio*. — 4to *Koncert* *Viottego*, exekwowany na Skrzypcach przez W. Hieronima Pomarnackiego Kapitana wojsk Polskich.

Doskonałość wykonania tych dzieł muzycznych, połączona ze świętym celem wspierania cierpiący ludzkości, przyjęta została przez tutejszą publiczność z uwielbieniem i tysiącami oklaskami; Wileńskie zaś Towarzystwo Dobroczynności, chcąc złożyć winne podziękowanie Osobóm, które zadziwiającemi talentami swemi, przyłożyły się do wsparcia jego zamiarów, zapisało ku wiecznej pamięci wdzięczność dla nich w rocznikach swoich.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

ANGLIA.

(Z *Koresp. hambur.*) Londyn dnia 16go kwietnia. Wiele prośb podano temi czasy do Parlamentu o odmianę i reformę sposobu pobierania *Dziesięcin*. Nie jest rzeczą tak powszechnie wiadomą, do jakiego stopnia systemat dziesięciny w Anglii wygórował. Są tam *wielkie* i *małe* dziesięciny; obiedwie pobiera pleban, jeżeli go *Rektorem* nazywają; jeżeli zaś *Wikarym*, wtedy na małej dziesięcinie przestać musi. Wielka dziesięcina zajmuje pola orome i łąki, lasy i czynsz gruntowy. Mała dziesięcina pobiera się od wszystkiego, cokolwiek w domu, ogrodzie, na inspektach etc. rośnie, przybywa lub się rodzi, od każdej kury, jagniąt, cieląt, kapusty, jabłoni, wszelkiego owocu dziesiątą część. Obie dziesięciny oddawane bydlę muszą w naturze, jeżeli się posiadacz ziemi lub domu na pewną opłatę pieniężną wprzódy nie ugodzi. Oczewista jest, że opłata ta stosownie do podniesioney ceny znacznie się temi czasy powiększyła. Tak np. wielu plebanów Londyńskich, którzy mają prawo pobierać dziesięcinę

od domów swęj parafii, które przed 100 laty może wartości domu wyrównywały, dziesięciny te podług terażniejszyey ceny podwyższyli i częstokroć za 1 f. s. 4 żądają. Nikt zaś nie może uchylić się od tęj opłaty, jeżeli ona nieprzechodzi 10tęj części dochodu z domu i ogrodu. Zkąd powstaje wielka nienawiść przeciw dziesięcinie. Tym czasem gwałtowne naruszenie w tym względzie dawnych ustaw krajowych, dałoby przykład do innych, a nadewszystko nie pogodziłoby się z zaprzysiężeniem Królewskiem przy wstąpieniu na tron. Jedna z gazet czyni we względzie tym nader trafną uwagę: że przodkowie nasi bardzo mądrze i zbawiennie to urządzili, iż dobry byt duchowieństwa zawisł jedynie od pracowitości mieszkańców i płodów ziemi; tym sposobem znajdują własną korzyść, usiłować ażeby się uprawa i przemysł podnosiły, i byłoby rzeczą najnieprawdopodobniejszą gdyby teraz, kiedy używamy najpiękniejszych owoców tego systematu, pozbawiać twórców jego przyzwoitej nagrody.

Jenerał *Ferguson* zapytał temi czasy Lorda *Castlereagh* w Izbie niższej, czy od czasu utworzenia Królestwa hannowerskiego, we względzie przyszłego następstwa tronu i mającego tam dawniej moc prawa *Salickiego*, jaka odmiana uczynioną została? Lord *Castlereagh* zaprzeczył temu. — Pensye pobierane przez urzędników osad *wschodnio-indyjskich*, którzy przez zastępców obowiązki swe sprawują, a dochodów swoich w Anglii spokojnie używają, wynoszą 30,000 f. s., to jest szóstą część prowizyi, od pożyczki bankowej. — Regiment huzarów brunswickich, który dotąd stał w *Geni*, przybył ostatniego tygodnia do *Portsmouth*, gdzie siadzie na okręty dla udania się do *Emden*. — Wszystkie porty, od *Santa Martha*, aż do rzeki *Atrato*, ogłoszone są przez hiszpańskiego Jenerała *Murillo* w stanie oblężenia; jednak wyłączone są od tego porty *Santa Martha* i *Porto Bello*.

Ostatnie gazety w *New-York* wychodzące, zawierają co następuje: O przybyciu wielu osób z *Francyi* do *Aux Chayes* i *Jacmel*, gdzie osiadł maja, doniesiono nam przez trzy listy z *Aux Chayes*. W porcie *Pale-Tron* wybuchnęło było powstanie przeciw *Petionowi*, a półkownik *Lewes Mozambique* (zapewne murzyn z pobrzeża Afrykańskiego *Mozambique*) rozstrzelany został za opieranie się przeciw osadom białych. Głowa jego późniejszy ucięta i w porcie na pal wbita została.

Wczora w mieszkaniu Lorda Majora Londyńskiego, dawane były, jak zwyczaj, obiad i bal. Lord Major kazał poustawiać popiersia sławnych ludzi w wielkiej sali obiadowej; ale wybór jego ściągnął mu wiele przykrych wymówek. Po prawej stronie ustawione były popiersia Króla *Jerzego III*, *Foxa*, *Pitta*, *Grenville*, *Chatham*, *Burke* i *Franklina*, a po lewej były popiersia Xięcia Rejenta, Lorda *Wellingtona*, *Napoleona Bonaparté*, *Blüchera*, *Washingtona*, *Nelsona*, *Cromwella* i *Alfreda*. Zadnego Ministra nie było na tej uczcie. Xiążęta *Kent* i *Sussex* zaszczylicili ją obecnością swoją. — Cztery regimenty jazdy powraca z *Francyi*. — Listy z *Vera-Cruz* pod 27 stycznia

donoszą, że Jenerał *Millares* z długo oczekiwaném przywozem pieniędzy, przybył tam nakoniec z *Mexy u* pod zastoną 3.000 ludzi. — Mówią, że zasłużony Xięcia *Coburg* z Xiężniczką *Karoliną* odłożone zostały aż do 9 maja — Do *Portsmouth* przybył zo działowy okręt *North-Star* z *Jamaiki* i *Hawannach* i przywiózł więcéy miliona dollarów, z których 630.000 na rachunek rządu, a reszta dla kupców.

Rozumiano, że minister zmuszony będzie zaciągnąć pożyczkę, dla wynagrodzenia zmniejszonego źródła dochodu przez odrzucenie podatku od dochodów i przez zniesienie opłaty od siodu, roli, koni etc. Tym sposobem zmuszony byłby także, wynajdować nowe podatki, dla opłacania procentów, jeźliby nie chciał użyć na to procentowanie funduszu umorzenia długów, i obrzucić na siebie możnéy klasy kapitalistów i t p. Tym czasem, zdaje się, że ministrowie znają dobrze sztukę zaspokojenia potrzeb z powszechnem ukon-

tentowaniem. Bank angielski pożyczył 6 milionów na trzeci procent, i otrzymał za to pozwolenie na kursowanie Papierów swoich jeszcze do dwóch lat, bez opłacania gotowizną. Procent opędzi się przez modyfikacyą opłaty od stempla, który powiększény częsci sciąga się do handlu zagranicznego. Niedostająca zaś ilość ułatwi się zupełnie przez wprowadzenie oszczędności, a jak słyhać, ku powszechney radości ustanowiona jest kommissya, mająca dać rapport o wszystkich urządach i miejscach, które od roku 1793 nastaly, albo wprowadzone zostały, czy nadal są potrzebne lub nie, oraz jakie możnaby uczynić zmniejszenie pensyy i wydatków, we wszystkich wydziałach? Kommissarzami temi są: Lord *Benning*, P. *Stourges Burne* i P. *Ryder*. Ponieważ Panowie ci zbierają się codziennie do kollegium skarbu i o wnioskach swoich do ministryum donoszą, należy się więc spodziewać że prócz woyska, wiele innych redukcyy nastapi.

Dozwala się drukować: Z. Niemczewski P. Członek. K. C. — w Drukarni XX. Piarów.

O G Ł O S Z E N I A.

1. *Notata* zbiegłych ludzi z majątku *Karolowa*, W. *Bystrama* Sędz. *Granicz. b.* Prez. *Pttu Upt.*, w *Pole Upt.* *Parafii Remigalskiej* — *Antoni* *Bagdonas* lat 30 włosów i oczu ciemnych twarzy po ciągłej rumianey urody sporey, *Zona* jego *Rozalia* lat równych z mężem pod 50, włosów ciemnych oczu błękitnych, twarzy pełney pociągławey ospowatey białey, urody także sporey mężna, córka przy piersiach *Katarzyna*, wyszli Roku 1815 *Junii 25.* *K* *zimierz* *Misiuk*, a czasem przyzywający się *Nie-lubas* lat 40, w kupie zrosły, urody niskiey, włosów rusawych czyli błęd, twarzy okragłej, troszki ospowatey, oczu błękitnych ponurych, to jest z ponura często patrzy, po polsku trochę mówi, żona jego *Anna* lat pod 30, urody mierney kompleksyi suchey, twarzy pociągłej ospowatey, oczu błękitnych, włosów ciemno rusawych z synem *Kazimierzem* lat 4ch, zbiegł *Ru 1812*, *Józef* *Misiuk* brat rodzony *Kazimierza* lat 30 i więcey, mający urody średniey nie małe, ramion podniosłych, mężny, włosów rusawych, twarzy pełney okragłej, oczu błękitnych, z ponura patrzący, żywy, żonę zostawił w domu *Agatę* z synem *Antonim*, wyszedł roku 1809, *Józef* *Praykszys* lat wyżey 20, kompleksyi suchey, urody mierney, twarzy pociągłej suchey, oczu błękitnych, włosów błęd, po polsku mówi trochę, zbiegł Roku 1812. — Jeźliby kto takich ludzi przechowywał, a do majątku *Karolowa*, lub do władzy bliższey policyney nie odesłał i w *Skazki* swoje zapisał, tedy podług praw krajowych o zbiegów takowych i wszelki z nich użytek poszukiwanem będzie — Roku 1816 *kwietnia 27* dnia.

1. *Excerpt* oświadczenia z *Protokołu* potoczne-go *Grodz. Pttu Wileń.* w dacie niżej wyrażającej się zapis nego i teyże *Datty* pod pieczęcią urzędową *Grodz. tegoż Pttu* jest wydan — Roku *tysiąc osmset szesnastego* *Miesiąca* *Apryla* *dwódziesiątego* *osmego* dnia — *Oświadczenie* imieniem *JX. Macieja* *Magnuszewskiego* *Przeora* i *WW. XX. Dominikanów* *Wileń.* *S. Duchy* zanoszące się w tém, iż *b. Regent* *Ziem. Wileń.* *JP. Filipowicz* zostawił w *wo-skowni* *Dominikańskiej* *papiery* z *matelzakiem* *deklarując* one *wprędca* *odebrać*, w *krótce* *rozbity* *odkon*, życie *głw* *zakończył* *wraz* *ony* *matelzak* *opieczętowany* *został*, owoż *ktoby* *miął* *prawo* *onych* *odebrania* *obowiązany* *do* *klasztoru* *zgłosić* *się* *przy* *okazaniu* *dowodów* *moc* *wzięcia* *probujących* *u* *tego* *oświadczenia* *podpis* *w* *protokule* *taki*: *Jakowe* *oświadczenie* *podpisuje* *Ignacy* *Gawroński* *Adw. Są.*

du *Gł. Gubern.* *Wileń.* *Depart. 2go* — *Zgodność* *z* *Protokulem* *poświadczam* *Jan* *Zienkowicz* *Grodz.* *Wileń.* *Regent.*

1. *Niżej* *podpisany* *obwieszcza* *kredytoróm* *w* *dobrach* *JWW.* *Straszewiczów* *Marsz. Upt.* *Miadziole* *w* *Mińsk.* *i* *Wileń.* *Guber.* *będących*, *Dekretem* *Exdywizyi* *Rogowskiej* *lokowanych*, *izby* *każdy* *w* *przeciągu* *dwóch* *następnych* *miesiący* *maja* *i* *czerwca* *z* *Dekr.* *temi* *swemi* *do* *tegoż* *Miadzioła* *zgłosić* *się*, *dla* *odebrania* *sobie* *wyznaczoney* *schedy*, *sako* *dę* *zaś* *z* *opóźnienia* *się* *każdy* *sobie* *przypisze*, *bo* *nad* *termin* *powyższy* *dłużey* *dla* *dalszych* *obowiązków* *swoich* *bawić* *się* *tam* *niemoże*.

Dominik *Daniszewski* *Komor.* *Pttu* *Wilk.*

1. *Po* *zdobytym* *pokoju*, *kiedy* *gospodarstwo* *rolnicze* *różne* *zachęcające* *widoki* *czynić* *może*, *podaje* *się* *do* *wiadomości*, *iz* *niedaleko* *miasta* *Obwodowego* *Białegostoku*, *znajduje* *się* *do* *sprzedania* *zawszna* *trzoda* *owiec* *gatunku* *dobrego* *Hiszpańskiego*, *do* *klimatu* *tutejszego* *przywykłego*, *w* *ktorey* *z* *chorob* *grassujących* *temi* *laty* *powszechnie* *w* *owczarniach*, *żadna* *niepowstała*. *Zyczący* *zaprowadzać* *Owczarnie* *z* *tego* *miejsca*, *naydzie* *wszystkie* *gatunki* *podług* *swego* *upodobania*, *może* *powziąć* *bez* *uprzedzeń* *wymyślnych* *z* *samey* *Teorji* *lub* *wieści*, *często* *przyprawujących* *o* *szkodę*, *wiadomości* *potrzebne* *istotnie*, *z* *naturą* *zgodne* *i* *doświadczeniem* *wi* *lu* *lat* *poparte*: *jak* *owce* *cho* *wać* *należy?* *aby* *właściciel* *miął* *z* *nich* *pożytek* *pewny* *i* *kray* *zasilek* *postępny* *w* *Fabrykach* *doskonających* *się* — *O* *mieyscu* *takey* *owczarni* *można* *się* *dowiedzieć* *w* *Białymstoku* *w* *domie* *W. Sudnika* *obok* *Klasztoru* *Panien* *Miłosiernych*.

2. *Niżej* *podpisany* *mający* *lokacyą* *na* *Sawicz* *ulicy* *w* *domu* *Marszałka* *Podbipięty*. *Uwładamia* *interessowane* *osoby*, *ze* *do* *zwrotu* *papierów* *zeszłemu* *Józefowi* *Witkowskiemu* *Adwokatowi* *Sądu* *Głównego* *przez* *roźnych* *aktorów* *i* *do* *rozmai* *tych* *Juryzdykcyów* *powierzanych*, *umocowanym* *jest* *od* *pozostały* *po* *zeszłym* *Wdowy* *W. Rozalii* *z* *Białozorów* *Witkowskiej*, *o* *czém* *czyniac* *ni* *nieysze* *doniesienie* *upraszam* *jeszcze*, *ażebym* *każdy* *z* *Aktorów*, *szukający* *papierów* *miął* *z* *sobą* *do* *powrócenia* *rewers* *na* *też* *papiery* *przez* *zeszłego* *Witkowskiego* *wydawane*

Józef *Milanowski* *Regent* *Gran.*